GAZETA KRAKOWSKA

Nro 11.

Z KRAKOWA DNIA 7. LUTEGO 1813 Roku W NIEDZIELĘ.

Z Warszawy d. 16 Stycznia.

Dalszy ciąg rozprawy o sztuce pisania, czyli o stilu.

Przecież wszelki przedmiot iest iedną całością, i iakożkolwiek ogromny, może bydź zamknięty w iedney mowie. Przerwy, odpoczynki, oddziały niepowinnyby bydź używanemi, tylko kiedy idzie o rożne podania, albo gdy maiąc mówić o rzeczach wielkich, trudnych i między sobą niestosownych, postęp geniuszu znayduie się wstrzymanym, wynikaiącą stąd mnogością zawad. Inaczey wielka liczba podziałów zamiast nadania gruntowności dziełu, psuie skład iego. Naocznie pismo iaśnieyszem się wydaie, w rzeczy ciemnieie zamysł autora; nie może on bowiem dać się uczuć iak przez ciągłe pasmo swoie, przez związek harmoniczny wyobrażeń, przez następne rozwiianie się, nieprzerwane stopniowanie, ruch iednostayny, które każda przerwa osłabia lub niszczy. Dla czegoż dzieła natury są tak doskonałemi? dla tego, że każde z nich iest całkowitością, i że ona pracuie podług rysu przedwiecznego, od którego nigdy nie zbacza. Gotuie w milczeniu zarody płodów swoich, obrabia iednym czynem postać pierwiastkową każdey żyiącey istoty; rozwiia ią i doskonali nieprzerwanym ruchem w zamierzonym czasie. —— Zadumiewaiącemi są iey dzieła, ale nas w nich znamię Boskie uderzać powinno. Rozum ludzki przez się nic stworzyć nie może, nie rodzi on nawet, tylko zażyznia przez doświadczenie i rozwagę, a znaiomości iego są zarodem płodów. Lecz ieżli naśladuiąc naturę w postępowaniu iey i pracach, dosięga namysłem prawd naywyższych, ieżli ie porownywaiąc i ściśle łącząc składa z nich całkowitość i rozważne stanowi systema, wznosi na zasadach niewzruszonych nieśmiertelne pomniki.

Dla braku rysu i niedość gruntowney nad rzeczą rozwagi, czesto człowiek rozumny znayduie się wstrzymanym przy samym do niey wstępie, i niewie od czego zacząć. Postrzega wraz wielką liczbą wyobrażeń, nad których gdy się niezastanowił porownaniem i porządkiem, nic go nie skłania do przeniesienia iednych nad drugie, waha się więc w niepewności. Lecz gdy sobie plan ułoży, gdy raz zgromadzi i uporządkuie wszystkie myśli istotne do swego przedmiotu, łatwo dostrzeże punktu doyrzałości płodu swoiego, śpieszyć się będzie z rozwiązaniem iego i w pisaniu znayd ie tylko przyiemność; same przez się myśli nasuwać się będą, styl stanie się naturalnym i łatwym, stąd żywość i ogień, które się wszędy rozszerzą i wyraz każdy ożywią. Wszystko

nabieraiąc coraz więcey życia, ton się podniesie, wzmocni kolor przedmiotow, połączone z światłem czucie pomnoży blask iego, daley go posunie następnie prawdę prawdzie podaiąc; a tym sposobem styl stanie się iasnym i uymuiącym.

Nic więcey nie oziębia w pisaniu iak chęć uderzenia wszędy czemciś znakomitem, bo nic nie iest przeciwnieyszem światłu, które w iedno zgromadzone ciało powinno się iednostaynie rozlegać, iak te iskierki, co wydobyte gwałtem, roztrącaią słowa iedno o drugie, a moment zaiaśniawszy. pomnażaią ciemność. Są to myśli, które tylko na przeciw siebie wystawione iaśnieią, iedna się tylko strona przedmiotu odkrywa, wszystkie inne zostaią w cieniu, zwykle część wybrana iest szczytem lub kątem, na którym z tem większą łatwością połyskuie rozum, im się więcey oddala od tych wielkich udziałow, pod któremi zdrowy rozsądek zwykł rzeczy rozważać.

Nic się bardziey nie oddala od prawdziwey wymowy, iak używanie tych myśli wyszukanych, tych wyobrażeń lekkich, co iak listek bitego kruszcu, im większego nabywaią blasku, tem się słabszemi, tem znikomszemi staią. Dla tego im więcey się używa ten wymuskany i śklniący się rozum, tem mniey maią pisma mocy, światła, ognia i stylu, chyba że ten rozum iest samym gruntem rzeczy, i że w niey pisarz niema innego iak żartobliwość celu, w tedy sztuka mowienia drobnych rzeczy stae się może cięższą, iak mowienia wielkich.

Nic niemasz przeciwnieyszego piękney naturze, iak praca iaką sobie zadaiemy, aby wyrazić rzeczy pospolite i powszechne niepospolitym lub znakomitym sposobem. Nic więcey nie poniża pisarza. Zamiast zadziwienia wzbudza on tylko litość, że tyle strawił czasu, tyle podiął pracy nad nowem przystosowaniem syllab, by niemi to tylko powiedział, co wszyscy mowia. — Jest właściwą ta przywara rozumom uprawnym lecz nie płodnym, co wśrod słow obfitości żadnych niemaia pomysłow; pracuiąc nad słowami mniemaią, że tworzą rzeczy, i że czyszczą ięzyk, gdy go psuią przeistaczaiac znaczenia. Takowi pisarze niemaią stylu, albo ieżli chcemy, maią tylko cień iego; styl powinien wyrażać myśli, oni tylko kreślą słowa.

Trzeba tedy by dobrze pisać, gruntownie posiadać rzecz o którą idzie, i dosyć się nad nią zastanowić, by mieć przed oczyma cały porządek myśli i z nich wywieśdź nieprzerwany łańcuch, którego by każde ogniwo łączyło pomysł z pomysłem. Gdy się weźmie pioro, po tym pierwszym rysie prowadzić go należy, bez zbaczania, bez zbytniego przycisku, zgoła niedozwalaiac mu innego kierunku nad oznaczony mieyscem, które ma przebiedz. Na tem polega karność stylu, to iest zasada iedności i rządnego postępu iego, i to iedynie ziednać mu zdoła właściwość i prostotę, rowność i iasność, żywość i ciągłość. Do tego pierwszego przepisu (który natchnieniem ieniuszu nazwać można) ieźli się łączy delikatność i smak, ostrożność w wyborze wyrazow, uwaga niemianowania rzeczy tylko nayogolnieyszym sposobem, styl będzie miał szlachetność: do tego ieźli przydamy niezawierzanie pierwszemu wrażeniu, pogardę ku temu co się tylko błyszczy i wstręt stały do rożnoznaczeń i żartow, styl nietylko będzie miał powagę, ale nawet i wielkość. Nakoniec ieźli piszemy iak myślemy, ieźli przekonani iesteśmy o tem o czem przekonać szukamy, ta dobra z

robą samym wiara, która przystoyność dla inszych, a prawdę stylu stanowi, zapewni cały skutek iego. Byleby to przekonanie wewnętrzne nie miało postaci zbyt mocnego zachwycenia i oznaczało więcey otwartości iak zawierzenia, więcey rozsądku iak zapału.

Przepisy niemogą zastępować rozsądku, niepożytecznemi nawet staią się, ieżli na nim zabraknie. Dobrze pisać bez rozumu, duszy i smaku niepodobna, styl iest skutkiem tych połączonych natury darow, które przepisy, a nadewszystko wielkie wzory wzmocnić mogą, ale ktorych nic zastąpić nie zdoła. Pomysły same stanowią grunt stylu, przydatkową do niego iest słow harmonia, nie zawisła ona iak tylko od czułości organow. Dość mieć ucho, by się odrzedz rozdźwięku, dosyć mieć go wycwiczonem i wydoskonalonem czytaniem poetow i mowcow, by mechanicznego nabydź usposobienia do naśladowania poetycznych spadkow, i krasomowczych zwrotow. Otoż naśladowanie nic nigdy nie utworzyło, dla tego też słow harmonia, choć się wiele przykłada do wdziękow stylu, w którym nas tak potężnie fizycznym wabi powabem, nie iest ani gruntem, ani tonem stylu i często czczym towarzyszy pismom.

Ton iest zgodnością stylu z naturą przedmiotu. Nie cierpi on musu, rodzić się naturalnie powinien z samey osnowy rzeczy; wiele on zawisł od punktu ogolności do którego pomysły nasze posunięte zostały. Jeżli się do niey zbliżaią, ieżli ich przedmiot w sobie samym iest wielkim, ton dosięgnie rowney wysokości. Jeżli zaś utrzymuiąc go w tym stopniu, ieniusz dostarczyć zdoła każdemu przedmiotowi żywego światła, ieżli przydać piękność koloru do mocy rysu, ieżli rownie wiernie iak ozdobnie wyobrazić szczególne pomysły i urządzić z każdego ich pasma obraz pełen harmonii i życia; ton nie tylko wyniosłym, ale nawet szczytnym stanie się.

Dzieła tylko dobrze pisane doydą do potomności. Obszerność znaiomości, szczególność zdarzeń, nowość nawet odkryciow, nie są pewną nieśmiertelności rękoymią.

Jeżli dzieła co się niemi szczycą, maią tylko drobne cele, ieżli są pisane bez smaku, bez szlachetności i bez jeniuszu, zginą: bo znaiomości, zdarzenia i odkrycia łatwo się przewłaszczaią i przenoszą, zyskuią nawet od rąk biegleyszych użyte. Te rzeczy są zewnątrz człowieka, styl iest samym człowiekiem. Styl więc niemoże się ani odiąć, ani przenieść, ani popsuć. Jeżli iest wyniosłym, szlachetnym, szczytnym, chwała autora rowną we wszystkich czasach będzie, bo prawda iest tylko trwałą a nawet wieczną. Otoż styl piękny iedynie iest takim dla niezliczonych prawd, które w sobie zamyka. Wszystkie bowiem piękności umysłowe co się w nim znayduią, wszystkie stosunki z których się składa, są tyleż prawd rownie potrzebnych, a może droższych dla rozumu ludzkiego, iak te co są samym wątkiem przedmiotu.

Szczytność w wielkich tylko znaydować się może podaniach. Poezya, historya, filozofia tenże sam cel maią, cel nader wielki: człowieka i naturę. Filozofia opisuie przyrodzenie, poezya maluie go i przyozdabia; maluie także ludzi, wznosi ich, wywyższa, nadmierza, tworzy rycerzow i bogów. Historya wystawia człowieka i takim go, iakim iest kreśli. Ton więc historyi nie wznosi się do szczytności, tylko kiedy naywiększych maluie lu-

dzi, naywiększe przedstawia czyny, naywiększe poruszenia, naywiększe odkrycia; w każdym innym razie dość mu bydź okazałym i poważnym. Ton filozofa mówiącego o prawach natury, o istocie w ogulności, o materyi, o ruchu i czasie, o duszy, o rozumie ludzkim, o uczuciach, o namiętnościach, stać się może szczytnym, wreszcie dosyć mu będzie bydź szlachetnym i wyniosłym. Lecz ton mowcy i poety, iak tylko przedmiot iego iest wielkim, powinien bydź zawsze szczytnym; są oni bowiem panami dołączyć do wielkości swego podania tyle koloru, tyle ruchu, tyle omamienia, ile im się podoba, a maiąc zawsze malować i zawsze rzecz swoią powiększać, wszędy także powinni całą swoią dzielność i cały swoy jeniusz rozwiiać.

Otoż prawdziwe stylu zasady, otoż wieczne iego prawidła, nie moią lecz tworczą jeniuszu kreślone ręką, które ia tylko zebrać, i w oyczysty przenieść starałem się ięzyk. Służą one zarowno wszystkim wiekom i wszystkim mowom; powszechnem iest to prawodawstwo, przeciw którему grzeszyć rowną wszędy i zawsze będzie winą.

Nie rownem przecież co do stylu iest usposobienie fizyczne językow. Zawisło one od mnieyszey lub większey dokładności ich konstrukcyi, i mnieyszego lub większego ich udoskonalenia pracą i wzorami wielkich pisarzow. Co do nas, styczność grammatyczna języka Polskiego z dawnemi, zapewnia mu liczne co do stylu korzyści, i zaręcza, choć nie w dosyć wypracowaney mowie naszey, pewność dobrze pisania każdemu co baczny na przepisy, trzyma się klassycznych wzorow. Ztąd to ważne wypływa dostrzeżenie (które nas niedosyć uderza) że choć w żadnym prawie rodzaiu stylu, niemamy rodowitych wzorow (wyiąwszy niektóre rymotworstwa oddziały), a zatem że choć w żadnym prawie rodzaiu styl w ięzyku naszym ukształtowanym nie iest, przecież w każdym z nich znaydziemy kawałki dobrze pisane od ludzi, którzy idąc iedynie za natchnieniem smaku dobrego, taką znayduią w ięzyku naszym łatwość, że pod ich piorem, zupełnie wypracowanym i ukończonym bydź się zdaie.

(*Reszta potem.*)

Z Paryża d. 17 *Stycznia.*

Cesarz miał wczoray od godziny 4 do wpół do 7mey w wieczor radę inżynierską.

Monitor dzisieyszy ogłosił adressy municypalności St. Denis, Pantin, Neuilly, Melun, Werssalu i Laon do Cesarza, które ofiaruią wystawić kosztem swoim po 2, 3, i 4 jeźdcow. Werssal wystawia 20 konnych strzelcow.

Jedno z pism tuteyszych uczyniło uwagę z powodu adressu miasta Paryża ofiaruiącego wystawić pułk z 500 jeźdcow złożony, iż gdyby wszystkie miasta poszły za przykładem stolicy, stanełoby w krotce 400,000 nowey jazdy.

Od 30 Listopada umarło w Antwerpii na ospę naturalną 1100 dzieci. Pomimo staranności rządu w rozszerzeniu szczepienia krowiey ospy, widać, że ieszcze wiele dzieci przez upor rodzicow pada ofiarą tey straszney choroby.

Na drodze z Paryża do St. Denis i na drodze z St. Denis do Werssalu maią bydź dwa murowane mosty wystawione.

— *Dnia* 19. —

Wczoray o godzinie 2 po południu miał N. Cesarz radę skarbową.

Dzisieyszy Monitor wylicza naystarszych synow Królewskich, którzy za życia swych oycow odebrali od ludu przy-

sięge wierności. Koronowanemi byli za życia oycow następcy tronu Karola Wielkiego, Ludwika poboznego, Karola łysego, Hugo Kapeta, Roberta Igo, Filipa Igo, Ludwika 6go, Ludwika 8go.

Z wszystkich okolic państwa nadchodzą adressy okazuiące, iż J. C. K. Mość tyle liczy wiernie przywiązanych poddanych, ile iest Francuzow kochaiących honor. Wszystkie departamenta, wszystkie powiaty, a nawet naymnieysze gminy staraią się na wyścigi zastąpić iak nayprędzey stratę, którą J. C. K. Mość z powodu ostrey pory roku w jazdzie poniosł. Wszędzie zachodzi naywiększa iednomyślność, z którey przekona się nieprzyiaciel lądu iak niewyczerpane są źrodła Francyi, gdy idzie o iego pobicie, a mianowicie, gdy Francuzi znayduią sposobność do okazania swoiemu Monarsze uczuciow swych miłości.

Dzisieyszy Monitor ogłosił adress, który rada departamentowa niższey Sekwany miała szczęście oddać Cesarzowi. Między innemi wyrażono w nim: ——" Każ, Nayiaśnieyszy Panie, utworzyć gwardyą departamentową; rozkaż z części obszernego Twoiego państwa stawić się pewney liczbie obywateli; niechay ci będą synami familiy, które zalecaią się uczynionemi iuż usługami, maiątkiem, a nadewszystko oświatą; niechay ten wybor z narodu strzeże wraz z wyborem z woyska dostępow do W. C. K. Mci tronu; niechay, otaczaiąc osobę W. C. K. Mci, wysoką Jego Małżonkę i to dziecię, cel naszych nadziei, pilnuie swego Monarchy i powierzonego mu drogiego zakładu naszey szczęśliwości, będąc całemu narodowi odpowiedzialnym, a w samey usłudze znaydzie nagrodę swey wierności, i t. d.

Municypalność w Chartres ofiaruie dostawić 10 jeźdcow.

Wiele kohort gwardyi narodowey podały znowu prożby, aby mogły należeć do wielkiego woyska.

Dwieście koni, które dostawia departament Oise (Beauvais) przybyły iuż do Werssalu. Z wszystkich części państwa nadchodzą podobneż dary. Departamenta, powiaty i miasta tworzą całe pułki jazdy lub poiedynczych jeźdcow wystawiaią. W niektórych miastach obmyślono nawet fundusz na pensyą 300 fr. dla 4 jeźdcow, którzy naypierwey na krzyż honorowy zasłużą. Większa część kongregacyy Paryzkich kupuią konie i do służby woyskowey w ofierze oddaią.

Woysko Północney Hiszpanii.

Gdy w Wrześniu roku przeszłego Jenerała Caffarelli oddalił się na krotki czas od brzegow i złączył się z częścią swoiego woyska z woyskiem przeciw Portugalii działaiącem, dla oswobodzenia twierdzy Burgos, opasali rokoszanie i Anglicy miasto Santona i wszelkiego dokładali starania, aby to miasto do poddania się nakłonić. Gotowali się iuż nawet do zamienienia opasania na ścisłe obleżenie i zgromadzili na ten koniec lądowe i morskie siły. W takiem położeniu rzeczy widział się bydź Jenerał Caffarelli zniewolony pośpieszyć na oswobodzenie tey twierdzy; postąpił przeciw niey na końcu Grudnia, spodziewaiąc się, iż zastanie tam większą część połączonych kup i przymusi ie do bitwy. Przybył d. 7 Stycznia przed Santonę, ale nie zastał iuż żadnego nieprzyiacielskiego korpusu; wszystkie za iego zbliżeniem się pouciekały.

Następuiący list Jenerała Hrabiego Caffarelli do Ministra woyny zawiera dalsze szczegóły o tey wyprawie:

Z Santony d. 7 Stycznia 1813

JW. Panie! W tey chwili przybyłem do Santony. Za zbliżeniem się woysk moich odstąpił nieprzyiaciel od Santony i uciekał tak szybko w doliny Soba i Ruesga, iż zaledwo można było kilka razy dać do niego ognia z karabinow. Nie mogę ieszcze nic o tem mieście powiedzieć, ponieważ nie miałem czasu przeyrzeć go. Z pierwszego weyrzenia postrzegłem iednak iego warownie w dobrem stanie. Służba iest dobrze odbywana. Piszę do JW. Pana zaraz korzystaiąc z odeyścia statku. Ruszyłem d. 29 Grudnia z Mondragon, przybyłem tego samego dnia do Durango, d. 30 do Coldacano, d. 21 do Bilbao. D. 31 wyszedł Jenerał Vandermaessen z Wittoria i zaszedł do Lodio, gdzie przez dzień 31 zabawił. Chciał przez to poruszenie skupić nieprzyiaciela między Castro i Bilbao i przymusić go do bitwy; ale każda z nieprzyiacielskich kolumn cofnęła się za góry i rozsypała, uchodząc pomiędzy gory między Kastylią i Biskaią. Opuściliśmy Bilbao d. 1 Stycznia. Jenerał Vandermaessen poszedł do Arcennego, Jenerał Dumoustier do Lodio; d. 2 postąpił pierwszy do Villasana, drugi do Arcennego. D. 3 i 4go pozostał pierwszy w Villasana dla zebrania żywności i bydła i dostawienia do Santony. Dywizya Dumoustiera przybyła d. 3 do Valmeceda i pozostała tam przez dzień 4 i 5. Jenerał Vandermaesen posłał dziś brygady do Barceny i Eskalante. Jutro przypędzą 200 wołow do Santony. Dumoustier trzyma osadzone Limpias, Colin i Loredo. Anglicy opuścili przed kilku dniami St. Ander. Przy Lodio i Arcennego przyszło z rokoszanami do utarczek. Adjutant Jenerała Dubreton iest w ramię raniony. Zabrano im woz z choremi, tabor, 5 mułow z ammunicyą; ogółem 30 jeńcow, 21 mułow i 3 konie. Nie mogę ieszcze dokładnie opisać kraiu; ale rzuciwszy okiem widać, iż go rabusie zniszczyli i wycieńczyli. Trzymaią oni się systematu zniszczenia, który im Anglicy przepisali. Nie słyszę iak tylko narzekania i przekleństwa. Anglicy kazali w Colindras tratwy stawiać; nie są ieszcze skończone; ukryto ie w odnodze rzeki Azon, niedaleko Santony. Jutro każę ie zabrać.

(Pod.) *Caffarelli.*

Woysko Arragonii.

Pierwszy list Xcia Albufery (Marszałka Suchet) do Ministra woyny, z San Felipe d. 27 Grudnia.

D. 16 Grudnia postąpił znowu oddział nieprzyiacielski z 80 ludzi złożony z Alikantu do Alcoy. Kapitan Poirel z Onteniento uderzył nań o godzinie 2 z północy z bagnetem, wykłuł aż do 1 officera i 10 żołnierzy: pierwszy, skoczył potem w głęboki row, a ostatni w niewolą zabranemi zostali. D. 18 wyparł Jenerał Habert nieprzyiaciela z Alcoy, który 1000 ludzi trzymał osadzony. Nieprzyiaciel cofał się ztamtąd spieszno do Xexony, tabor odesłał do Alikantu; utracił 11 ludzi w zabitych, trzy razy tyle w ranionych i 20 jeńcow. W nocy wiele do nas zbiegow nadeszło. Strata nasza iest mało znacząca. Kupy rokoszanow pod Frayle stały się znaczącemi i przerywały związek między Walencyą i Tortosą. Rozkazałem na nie uderzyć. D. 18 podeszła ie ruchoma kolumna przy Villa-Bella i zostały rozproszone. Zabraliśmy rokoszanom 400 nowych siodeł, wiele baryłek prochu i ołowiu, 200 karabinow, wiele pistoletow i sztutcow i 1200 pantalonow. D. 21 o mało Frayle schwytany nie zo-

ſtał, i w koszuli ty'ko uciekł. Służący iego zoſtał zabrany.

Drugi liſt.

Jenerał Bertoletti, dowodzący w Tarragonie, schwytał w porcie bogato wyładowany okręt Angielski i utrzymał go przeciw wszyſtkiem nieprzyiaciela usiłowaniom do oswobodzenia go. D. 18 Grudnia potem poſtanowił uderzyć na Reuss które mieysce trzymali rokoszanie pod Fabregas w 1500 ludzi osadzone. Zoſtawił dowodztwo w twierdzy Pułkownikowi Bedotti, i wyszedł z twierdzy po północy w 600 piechoty, cokolwiek jazdy i iednym działem. Dozwolił nieprzyiacielowi, który przeciw niemu wyszedł, przeyśdź bokiem, opanował miaſto Reuss, ale go w krotce opuścił, dla uderzenia na zebranego pod Caſalres nieprzyiaciela. Attak bagnetem tak był nagły, iż żaden wyſtrzał nie naſtąpił, i nieprzyiaciel utraciwszy 60 zabitych pomiędzy któremi 4 officerow, 50 jeńcow, pomiędzy któremi ieden officer i 200 karabinow, rozsypał się w góry. Potem przyszło do nas wiele zbiegow.

Trzeci liſt.

Pułkownik Colbert, który kolumną na lewym brzegu Ebro dowodzi, ciśniony był od Her zta rokoszanow Miny i musiał się aż do Zuera pod Saragossą cofnąć. Tu otrzymał posiłki od Jenerała Paris z Saragossy i poſtąpił do Huesca, gdzie zdawał się nieprzyiaciel zgromadzać, i d. 27 Liſtopada w rzeczy samey to miaſto osadził. Potem chciał Mina opanować zamek tamteyszy, ale doznał odporu od dowodcy Conty, rownie iak Villa Campo, który chciał w 300 ludzi opanować zamek Teruel od dowodzącego tam Kapitana Moullet, który w szczęśliwey wycieczce zadał mu wielką klęskę

(Pod.) *Xże Albufery.*

— *D.* 20. —

Wczoray polował J. C. K. Mość w Grosbois.

Monitor zawiera oświadczenia wielu miaſt przyłożenia się do korpusu jazdy, który państwo z własney chęci wyſtawia. Pospolicie rachuią na 1000 mieszkańcow iednego jeźdca. Grono patronow Paryzkich ofiarowało 10, a wexlowych ajentow 20 jeźdcow wyſtawić. Miaſto Leodyum wyſtawia 50, Koloniia 40, Bruxella 100, Lowanium 25, i t. d.

W obszernym wyroku nakazane ieſt utrzymywanie i naprawienie drog w 122 departamentach, i na ten koniec wybierane będzie od każdego franka podatku po 2 centimy.

Małżonka Miniſtra Sekretarza ſtanu Hrabiego Daru rozwiązaną zoſtała d. 17 b. m. synem.

Xże Benewentu, Wiceelektor (Talleyrand) zoſtał d. 20 b. m. paralizem tchnięty.

Z Wiednia d. 16 *Stycznia.*

Na oſtatniey radzie ſtanu, na którey wszyscy znaydowali się Miniſtrowie, i N. Cesarz prezydował, poſtanowione zoſtało, że przez żaden wzgląd nie będzie w niczem uchybione zawartemu między obiema Cesarskiemi dworami Auſtryackim i Francuzkim traktatowi przymierza, iże obie ſtrony dawać sobie nawzaiem będą pomoc, iakiey tylko okoliczności wymagać mogą. Poſtanowiono procz tego, że posiłkowy Auſtryacki korpus będzie iak nayprędzey uzupełniony, i że Hrabia Stadion uda się niezwłocznie iako Cesarski kommissarz do tego korpusu i ſtarać się będzie o wszyſtko czego trudy, długa

kampaniia i nadzwyczayne zimno zrządzić mogły potrzebę. Hrabia Stadion ma nayobszernieyszą moc do zawierania kontraktow, iakie uzna za potrzebne, aby woysku na niczem nie zbywało. Dla zabezpieczenia naszych granic i bliskich placu boiu prowincyy, wystawione zostanie z 120,000 ludzi złozone woysko. Pułki z Czech i Morawii udadzą się zatem w drogę, a pułki cięzkiey jazdy z Węgrzech zastąpią ich mieysca. Minister skarbowy odebrał zlecenia zrobienia iak nayprędzey planu, iakoby nowe te wydatki zastąpić bez poniżenia będących w biegu papierowych pieniędzy. Wydatki te wynosić maią do 2 millionow zł. ryńskich. Rząd nie myśli w całe nowych nakładać podatkow.

Z Hamburga d. 24 Stycznia.

Dziś przybyło tu 350 dragonow, ktorzy stanowią czoło kolumny, ktora ma tu dostać 5000 koni, pochodzących z kupna za kontraktami rządowemi w 32giey woyskowey dywizyi.

Stayn e na przedmieściach naszych tak są zapełnione przeznaczonemi dla jazdy konmi, iż liweranci wstrzymać się musieli z dalszem dostawa iem. Przedsięwzięto iednak środki, aby pomieścić znayduiące się iuż w ręku liwerantow 1250 koni i te które następnie stosownie do zawartych kontraktow dostawią.

Celnieyszemi mieyscami na zbieranie koni dla jazdy Francuzkiey są Celle, Brunświk, Hanower, Osnabruk i Hamburg. Aże konie z zawartych w rożnych okolicach kontraktow prędzey są dostawiane, niżeli się spodziewano, wypada zatem, aby officerowie i żołnierze przeznaczeni do tressowania tych koni prędzey także na mieysca oznaczone przybywali.

Od brzegow Wisły d. 17 Stycznia.
(Z Gazety Hamburskiey.)

Woysko Moskiewskie czyniące śpieszne poruszenia aż do Malborga, zatrzymało się nagle. Czoło kolumn, ktore przeszły iuż były za Wisłę, cofnione zostały. Między tą rzeką i Odrą pozostało tylko cokolwiek kozakow, ktorzy podług zwyczaiu swego rabuią i wszędzie są chłostą dla mieszkańcow, ponieważ ich żadna karność nie wstrzymuie. Zdaie się, iż do tego kroku zniewoliły woysko Moskiewskie poniesione straty, a e niemniey są wielkie iak woyska sprzymierzonego: bo chociaż żołnierz Moskiewski więcey do klimatu iest przyzwyczaiony, cierpiał iednak większy niedostatek przechodząc przez kray, w ktorem woyska przodem idące ostatnią żywność wypotrzebowa y. Połączone woyska Moskiewskie Wittgensteina, Czyczakowa, osada Rygi i woysko Kutuzowa nie wynoszą teraz, podług naypodobnieyszey do prawdy rachuby, iak 120 do 140,000 ludzi, wraz z kozakami, których znaczna liczba oddaliła się dla zabezpieczenia swoich łupow na przyiaciołach i nieprzyiaciołach poczynionych. Woyska te potrzebuią spoczynku. Choroby, nieodzowny skutek branego w większey ilości po wygłodzeniu pokarmu, znacznie ie osłabiły, i potrzebuią czasu, niżeli z odległych okolic nadeydą im konie pod jazdę.

Zdaie się, iż wodz nieprzyiacielski trudnić się będzie oblężeniem Gdańska, poki nie odbierze posiłkow, z któremi mogłby się przeprawić za Wisłę. Tymczasem dowiaduiemy się, iż osada Gdańska doprowadzona została do 26,000 ludzi, nierachuiąc poiedynczych woyskowych, którzy się tam znayduią, i składać będą oddziały do wycieczek.

DODATEK
DO Nro 11.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 7 LUTEGO 1813 Roku W NIEDZIELĘ

Dalszy ciąg odebranych rozmaitych effektow na Lazaret jeńcow Rossyyskich od dnia 18 do 31 Stycznia roku 1813.

1 W. Katarzyna Mieroszewska wdowa koszul 2.

2 W. Michał Gostkowski, Sędzia Tryb. I. Inst. D. K. iagieł garcy 8, siennikow 2.

3 W. Marasse z Piaskow siennikow 2, prześcieradeł 2.

4 W. Nowiński iałowcu garcy 12.

5 W. JX. Garycki, Proboszcz Kollegiaty S. Anny płutna lnianego łokci 42.

6 W. Balcer Trzciński, Kupiec Kra. octu garcy 5.

7 W. Grygołewski, Sędzia Tryb. Krym. D. K. i R. barszczu beczkę 1.

8 W. Magdalena Pawłowska szarpi funtow 4.

9 JW. Stadnicki, Kasztelan Senator ięczmienia korcy 8.

10 W. Paweł Bielecki, obywatel Krak. koszul 2, pantalonow 2.

11 Osoba bezimienna płutna konopnego łokci 25.

12 W. z Ciepielowskich Lebowska mąki przeniczney korcy 2, kaszy ięczmienney korzec 1.

13 JJPP. Audytorowie prawa w Akademii Krak koszul 24.

14 JW. z Załuskich Pusgetowa, Star. Zawi. płutna konopnego łokci 30 szarpi f. 1.

15 JW. JX. Sołtyk, Dziekan K. K. kocow 10

16 Osoba bezimienna płci żeńsk: kocow 3.

17 W. Prądzyńska szarpi funtow 2.

18 Osoba bezimienna płci żeńskiey koszul 6, prześcieradeł 3, siennikow 2.

19 Osoba bezimienna płci żeńskiey ziemniakow korcy 2.

20 W. Szraiber, kupiec Krak. kapusty półbeczki.

X. Mieroszewski, Kommissarz Lazaretowy wyznaczony od Kom. do odbierania effektow in natura.

FREDERYK AUGUST

z Bożey Łaski Król Saski, Xżę Warszawski &c. &c.

Do Mieszkańcow Xięstwa Warszawskiego.

POLACY!

Pora, w którey nieprzyiaciel siedzibom waszym zagraża, iest tą właśnie, która węzły łączące Narod z Oyczyzną, ściesniać powinna. Przodkowie wasi, i wy

Polacy, dawaliście zawsze świata nay-chwalebnieyszy przykład odwagi w niebezpieczeństwie, wytrwałości w przeciwnych przygodach. My sami i nasi przodkowie, doznaliśmy waszey nieporuszoney wierności. Te wysokie cnoty, Polski znamienuiące Narod, nowym w obecnych okolicznościach zaiaśnieią blaskiem. Odpowiadać im będzie w każdey chwili Nasza Oycowska pieczołowitość o wasze bezpieczeństwo, a wspierać ie winne w Bohatyrze zaufanie, który wam wrocił byt narodowy, i nigdy was nieopuści. Nie, nie postawi bezkarnie stopy nieprzyiaciel na świętey ziemi Oyczyzny waszey. Woysko naszych sprzymierzeńcow, wasi bracia Sasi, walczyć będą za was z tem męztwem, którego świadkami iuzeście byli. Wasze odważne pułki poydą znowu naprzod i rzucą postrach miedzy nieprzyiacielskie hufce, co iuż w nich poznały potomkow zwycięzcow swoich pradziadow. Tak nie naprożno krew naszych rycerzy toczyła się za oyczyznę w tylu bitwach zawsze zwycięzkich. Pamięć ich żyć będzie na wieki; dzieci i rodzeństwo ich będą nam drogie; imiona ich umieszczone zostaną pomiędzy założycielami wolności i zbawcami kraiu. Głębokie rany nieprzyiacielowi zadane w tey ostatniey kampanii, w krotce na iaw okażą się, a wiosna sprowadzi do was Jeniusza zwyciężtwa, i przywiedzie do skutku miłe dla serc waszych nadzieie. Okażcie się ich godnemi Polacy, podwaiaiąc wasze wysilenia dla sprawy sprawiedliwey i świętey, dla którey ziednoczyliście się powszechnym związkiem, zachowuiąc nieporuszoną ufność, iż ią uyrzycie tryumfuiącą przy opiece Opatrzności. Myśli, starania, czuwania Nasze, są dla was nieprzestanne.

Dan w Dreznie d. 21 Stycznia 1813 r.

(Pod.) *Frederyk August.*

(L.S.) Przez Króla:

Minister Sekretarz Stanu

Stanis. *Breza*

RADA MINISTROW.

Gdy obroty woysk sprzymierzonych w działaniu woiennem, Stolicę Xięstwa Warszawskiego przed zbliżonym nieprzyiacielem odsłonić mogą, Rada Ministrow pieczę swoię ogółowi kraiu poświęcać obowiązana, usunąć się z miasta tuteyszego postanowiła.

Nieustannie troskliwy o losy nasze Monarcha, sam w tey trudney chwili do miłego sobie ludu przemawia; Rada Ministrow ogłaszaiąc nayłaskawszą i Oycowską odezwę J. K. Mosci Pana naszego Miłościwego, do uczuciow, któremi tchną iey wyrazy, nic przydać ani potrzebuie ani może.

Mieyscowe administracyyne i municypalne urzędy odbieraią zalecenie, aby bacznością na zachowanie porządku i sprawiedliwey w rozkładach rowności, dostarczenia ułatwiać, i ciężar onych lżeyszym czynić starały się. — Wszelkie przeto administracyyne w Departamencie władze rozkazy osoby, urząd Prefekta sprawuiącey, pełnić i uskuteczniać powinny. — Rada Ministrow z swoiey strony naygorliwsze o rzecz publiczną staranie zaręcza. — Działo się w Warszawie na Sessyi d. 1 Lutego 1813 roku.

St. Potocki, Prezes.

Sekretarz Rady Ministrow

Stanisław Grabowski.

Z Poznania d. 26 Stycznia.

Głowna kwatera W. Woyska znayduie się ciągle w naszem mieście, a zbie-

ranie się woysk tu i w okolicy czyni nam nadzieię, iż dotąd wcale nie myślą o przeniesieniu iey gdzieindziey. — Dnia 23 b. m. przyciągnęły tu śliczne pułki piechoty i jazdy z Francyi i z Włoch. Dniem wprzody stanął tu park artyleryi z podostatkiem ammunicyi.

Wicekról Włoski oglądał dziś część przybyłego świeżo woyska.

Przedsiębrane w naszem mieście i w okolicy środki widoczną są skazowką, że się tu z pewnością wielkiey liczby woyska spodziewaią.

Mieszkańcy Departamentu tuteyszego śpieszą z naywiększym zapałem do broni. Powszechne uzbroienie popierane iest z chwalebną gorliwością: Zaciąg konskrypcyonistow iak nayśpieszniey i z naypięknieyszym uskutecznia się porządkiem. Naywiększa liczba z wypisanych w Departamencie jeźdcow weszła iuż w szeregi obrońcow oyczyzny. Z tym nowym siły zbroyney utworem łączy się gwardya ruchoma.

Pospolite Ruszenie, ta starożytna cecha narodowości, z przykładną zbiera się skwapliwością pod sztandary oyczyzny.

Podług gazety Berlińskiey d. 21 Stycznia pod artykułem Rozmaite wiadomości, N. Król Neapolitański, którego zdrowie od nieiakiego czasu nadwątlone, udać się miał z Poznania przez Głogowę do Kassel i w Głogowie zdać dowodztwo woyska Wicekrólowi Jmci Włoskiemu. —— Gdy wiadomość ta oczywiście z błędnego pochodzi źrodła, mamy przeto sobie za powinność zaprzeczyć iey, tak dalece, że N. Król Neapolitański dopiero po przybyciu tu Wicekróla Jmci Włoskiego miasto tuteysze opuścił, i że tym sposobem rzeczone oddanie dowodztwa tu, a nie w Głogowie, nastąpiło. Że z resztą tu, a nie gdzieindziey, znayduie się głowna kwatera, powiedzieliśmy wyżey.

Z Magdeburga d. 18 *Stycznia.*

Donoszą, iż w Kunersdorf pod Frankfortem nad Odrą założony będzie oszańcowany oboz; mieysce to iest pierwszym punktem zbierania się woysk idących z głębi państwa; iest to mocna posada okrywaiąca iedyną część Odry, nie zasłonioną od żadney twierdzy pierwszego rzędu. — Osada Gdańska wzmocniła się bardzo, i zdaie się, że przedsięwzięto dzielne środki ku uporczywey obronie. Nietylko miasto opatrzone iest w zapasy, ale też każdy mieszkaniec musiał sobie na rok przysposobić żywność. Rząd zapomogł ubogie domy, i wiele żywności sprowadzić kazał z Elbląga, którą sprzedano magistratowi, i między potrzebnych rozdzielono.

Stopnie zimna d.	31	Stycz. 1813	—	10, 0
— — —	1	Lutego	-	— 9, 4
— — —	2	-	-	—12, 0

DONIESIENIA.

Dnia dwunastego Lutego 1813 Roku we wsi Modlnicy wielkiey w Powiecie i Departamencie Krakowskim o milę od Krakowa leżącey, sprzedane będzie przez publiczną licytacyą zboże w snopie i ziarnie, tudzież siano; iako to: żyta kop 240, jęczmienia kop 30, owsa kop 175, tatarki kop 20, pszenicy korcy 100, żyta korcy 80

i siana cetnarow 150. Zyczący sobie nabyć takowego zboża i siana zechcą się w oznaczonym mieyscu i czasie znaydować. — W Krakowie d. 26 Stycznia 1813 R.

Jan Nepomucen Franki, *Komornik T. C. P. I. D. K.*

Wezwanie. Na mocy Reskryptu JW. Dyrektora Skarbu Publicznego w Departamencie Krakowskim dd. 11 Xbris 1812 Nr. $\frac{117}{322}$ pro Nov. niżey podpisany Urząd Konsumcyiny niewiedząc mieysca zamieszkania JP. Jozefa Zielenskiego wzywa niniey-szym tegoż JP. Jozefa Zielenskiego maiącego process w Urzędzie Konsumcyinym Zarki o defraudacyą podatku celnego od 15 łokci sukna, aby tenże od daty publikacyi przez Gazetę w dni 30 raczył się stawić w Urzędzie Konsumcyinym Zarki do tłumaczenia, w przeciwnym razie niestawienia się w powyższym terminie więcey bowiem do wysłuchania przyiętym niebędzie, i zabrany objekt na rzecz Skarbu przypadnie.
Datt. Zarki dnia 2go Stycznia 1813.

Urząd Konsumcyiny
Grotowski.

Edykt. Jego Królewsko Xiążęcey Mości Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Jędrzeiowskiego w Departamencie Krakowskim, komu o tem wiedzieć należy czyni wiadomo, iż od obwinionego o kradzierz z aresztu Policyinego Powiatu Skalbmirskiego w dniu 12 Września r. z. zbiegłego Grzegorza Zawalinskiego odebrano źrebicę, ktorey dalsze utrzymywanie w swoich kosztach, gdy wartość iey przenosiłoby, przez publiczną licytacyą w Wydziale spornym Sądu Pokoiu Powiatu Skalbmierskiego za złp. sześćdziesiąt ieden sprzedaną została, i takowa kwota w Depozycie Sądowem znayduie się. Wzywa się więc niewiadomy właściciel tey źrebicy aby w przeciągu Roku iednego, od daty ninieyszego obwieszczenia do tuteyszego Sądu się zgłosił i prawa swoiey własności rzetelnemi dowodami okazał inaczey po upłynionym terminie z Depozytem tym podług §. 518 części I. Ustaw karzących postąpiono będzie i pieniądze zebrane funduszowi kryminalnemu oddane zostaną. — W Jędrzeiowie dnia 26 Stycznia 1813.

Felix Piotrowski.

Radca Stanu Dyrektor Jeneralny Dobr i Lasow Narodowych. W ciągu poprzedniczych obwieszczeń względnie Licytacyi Dobr Narodowych w 4rech nowych Departamentach sytuowanych a w roku bieżącym wydzierżawiać się maiących, w 101 Nro z roku zeszłego i 7 z roku bieżącego Gazety Warszawskiey umieszczonych, uwiadamia niniey-szym chęć licytowania maiących, iż w dniu 8 Lutego nastąpi z koley Licytacya Dobr w Departamencie Radomskim położonych, iako to: Klucza Kozienieckiego, Prætium fisci złp. 106,862 gr. 7 1/2 Folwarku Janikowa, Prætium fisci złp. 14,822 gr. 16 1/2, niemniey z Departamentu Lubelskiego Folwarku Białopola i Busna, Prætium fisci złp. 36,357 gr. 24. — W Warszawie d. 25 Stycznia 1813 Roku.

(Pod.) *Baxeni.* *Mazaraki.*
Za zgodność *Krauz.*

W Krakowie dnia 11go Lutego 1813 Roku o godzinie 9tey ranney, i od południa od 2giey godziny, ciągle aż do ukończenia odbywać się będzie licytacya przy ulicy S. Jana w Kamienicy Nr. 485 bior, stolikow, komod, krzeseł, kanap, machoniowych zwierciadeł, srebra stołowego, tualet, kufrow, porcellany przednicy, gitary, serwisu zwierciadlanego, książek, szaf, zegarow, szkła rożnego stołowego, paionkow, sukien Niemieckich kosztownych, kamizelek lamowych, bielizny męskiey i stołowey, szorow Angielskich. — Zyczący nabycia sobie za gotowe pieniądze na przeznaczony czas i mieysce zapraszaią się. — W Krakowie dnia 1go Lutego 1813.

Woyciech Alex. Skorczynski, *Kom. Tryb. Krak.*

Urząd wykonawczy Powiatu Jędrzeiowskiego uwiadomia Publiczność, że dnia 7go Lutego r. b. o godzinie 1wszey po południu w Gminie Secemskiey pod Nrem 1. zaczynać się będzie Licytacya mebli, zboża w snopie, i innych ruchomości wierzycielowi daiącemu za gotową zapłatę dla zaspokoienia WW. Swiniarskich. — Datt. w Jędrzeiowie dnia 26go Stycznia 1813.

Ignacy Rzuchowski, *Kom. Pow. Jędrz. Dep. Krak.*